

Bundeswehra pozbywa się „skrajnej prawicy” i awansuje transseksualistów

25 października 2017

Niemieckie ministerstwo obrony poinformowało, że w ciągu ostatnich pięciu lat ze służby wojskowej zwolniono osiemnaście osób, które miały być związane ze środowiskami „skrajnej prawicy”, a obecnie badanych jest około czterystu podobnych spraw. Tymczasem Bundeswehra cierpi nie tylko na braki kadrowe, ale także powołała na funkcję komendanta transseksualistę po operacji zmiany płci.

Resort obrony Republiki Federalnej Niemiec przedstawił wczoraj najnowsze dane, z których wynika, że tylko w ciągu ostatnich pięciu lat ze służby wojskowej w Bundeswehrze zwolniono osiemnaście osób, które miały sympatyzować ze środowiskami „skrajnej prawicy”. Obecnie toczy się dodatkowo 391 postępowań w tej sprawie, a i tak napływ osób o radykalnych poglądach miała mocno ograniczyć rezygnacja niemieckiej armii z powszechnego obowiązku służby wojskowej, co nastąpiło przed sześcioma laty.

Tym samym liczba osób wyrzucanych z wojska za nieodpowiednie poglądy spadła z blisko 40 do 4 przypadków rocznie, chociaż pół roku temu niemiecką opinię publiczną poinformowano o poruczniku, który miał przygotowywać zamach na czołowych polityków w państwie naszego zachodniego sąsiada. Nie zmienia to jednak faktu, iż Bundeswehra od czasu likwidacji powszechnego poboru zmaga się z problemami kadrowymi. W ciągu dziesięciu lat liczebność niemieckiej armii spadła z 250 do 185 tysięcy żołnierzy.

Dodatkowo można mieć spore zastrzeżenia dotyczące jakości obecnej kadry wojskowej. Przed tygodniem na funkcję komendanta

blisko 750 żołnierzy w Brandenburgii powołano transseksualistę, który w czasie służby wojskowej poddał się operacji zmiany płci, a ogółem jest w wojsku od 23 lat.

Na podstawie: All-in.de, Faz.de, Jungfreiheit.de

Źródło: [Autonom.pl](#)